KORRESPONDENT
HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY

Korrespondent Handlowy, Przemysłowy i Rolniczy, wychodzi dwa razy na tydzień przy Gazecie Warszawskiéj.

Dnia 10 Sierpnia № 62. Roku 1842.

OBRAZ
DZIESIĘCIOLETNI HANDLU WIELKIEJ BRYTANJI.
(Dokończenie.)

Te wykazy rzucają pewne światło na rezultat emancypacji niewolników w kolonjach, która, trzeba to przyznać, z..zczyt przynosi narodowi i rządowi angielskiemu, cokolwiekby powiedzieć można o powodach, które ich do tego kroku skłoniły. Jeden fakt nie ulega zmianie, to jest że produkcja cukru zmniejsza się w kolonjach angielskich. W czasie perjodu terminowania i nauki, który trwał od 1824 do 1838 roku, osady antylskie dostarczyły cukru mniéj niż przy użyciu niewolników, to jest w przecięciu 1 miljon 750 centnarów metrycznych, zamiast 1 miljon 900,000, które w średniém przecięciu dostawiano w poprzednich dziesięciu latach. Pierwszy rok wyzwolenia mniéj był produkcyjnym jak lata terminowania, wydał bowiem tylko 1 miljon 415,000 centnarów; a rok 1840 był jeszcze mniéj obfitym, gdyż w nim zaledwie 1 miljon 120 centnarów dostawiono. Według tego, spodziewaćby się należało, że wywóz produktów z Anglji do wysp cukier wydających zmniejszy się; lecz właśnie dzieje się przeciwnie. Przez cztery lata kiedy już prawo niewolników od 1831 do 1834 wywóz średni z Anglji do Antyllów wynosił rocznie około 60 miljonów. Przez 4 lata terminowania w przecięciu po 88 miljonów; w pierwszym roku wyzwolenia 100 miljonów, a w drugim 90. Wypadki te dowodzą, co już z innéj strony wiadomém było, że od czasu emancypacji dobry byt czarnéj ludności jeszcze się polepszył. Konsumcja dawniejszych niewolników wzrasta. Łatwo sobie wytłómaczyć jak w to wpływają w części same kolonje przez swoje własne bydło, i płody wszelakiego rodzaju służące na pożywienie. Ale nie tak łatwo powiedzieć w jaki sposób wychodzą ze stoiicą, chyba kwitują się przez wynagrodzenie zaliczone dawnym panom, albo przez podwyższenie ceny cukru.

Wskazaliśmy, według obrazu Dziesięcioletniego, postęp handlu wywozowego produktów angielskich oszacowanych na pieniądze. Użytecznem też będzie uważać go pod względem ilości rozmaitych fabrykatów; przez to będzie można ocenić do pewnego stopnia system rękodzielniczy Anglji; można oznaczyć o ile rzeczywistém i bliskiém jest niebezpieczeństwo, na które on wystawia Wielką Brytanję, i przekonać się czy to prawda, że Anglji zagraża zguba z po..odu pletory, czyli niemożności znalezienia odpływu na utworzone przez nią przedmioty.

Zaledwie można wskazać dwa artykuły nieco ważniejsze w handlu wywozowym, których zatamowanie się obwieszcza Obraz Dziesięcioletni. Wyroby nożownicze, blacharskie i lampiarskie znajdują się w tym wypadku. To samo się dzieje się z wyrobami wełnianemi, które reprezentują rocznie 115 miljonów. Co się zaś tycze większéj części artykułów, powiększenie się ilości wywożonéj bardziéj jeszcze uderza jak powiększenie się wartości. Wyroby szklanne, z 92.000 centnarów metrycznych w 1831 r., doszły do 170,000 centnarów w 1840 r. Ołowiane wzrosły z 68,000 centnarów metrycznych na 130,000; przedmioty brązowe i miedziane z 92,000 na 155,000 centnarów; wyroby stalowe i żelazne z 1 miljona 250,000 centnarów metrycznych na 2 miljony 700.000; wyroby garncarskie z 37 miljonów sztuk na 50 i pół miljona; co do wyrobów skórzanych, postęp jest jak jeden do dwóch; to samo co do marynat i wyrobów powroźniczych, mydła zaś i tym podobne przedmioty potroiły się co do ilości. Wywóz maszyn w pięćkroć się powiększył. Tkaniny lniane i konopne miernie się powiększyły: z długości w 1831 r. 63 miljonów 279.876 metrów, doszły w 1840 r. do 81 miljonów 686.922 metrów. Nici lniane, których wywóz nic nie znaczył w 1831 r., w 1840 przedstawiał 8 miljonów 33,000 kilogramów, z których trzy czwarte wprowadzono do Francji. Ale chcemy jak najspiesznièj dojść do wyrobów bawełnianych, stanowiących prawie połowę wartości całego wywozu Anglji. W 1831 r., Anglja rozwiozła na wszystkie cztery części świata 28 miljonów 992,000 kilogramów nici bawełnianych: w 1840 roku tak samo rozprzedała 57 miljonów 680.000 kilogramów, to jest dwa razy tyle. Co do tkanin, mających daleko znaczniejszą wartość, w 1831 r. Anglja sprzedała 380 miljo-

nów metrów; a w 1840 zbyła 720 miljonów; to jest dziesięć razy tyle, co obwód całéj kuli ziemskiéj; wiemy bowiem, że wielkie koło naszego planety ma tylko 40 miljonów metrów.

Czyliż teraz można uwierzyć temu, co niektóre osoby myślały i przepowiadały, że Anglji zagraża zguba ze zbytecznego rozwinięcia systemu rękodzielnego i handlowego, który jéj zamożność stanowi? Wniosek ten jest bardzo mylnym, jak tego dowodzą poprzedzające fakta. Zaiste jak wszystkie dzieła ludzkie, kolos brytański musi także kiedy runąć. Zaiste, gdyby pieczołowitość mężów stanu angielskich ciągle nie czuwała, cierpienia klas robotniczych mogłyby sprawić okropne zamieszania: ale nie ma towarzystwa, któremuby niegroziło jakieś złe; nie ma kraju, któryby nie zawierał w sobie żywiołów nieporządku szybko wybuchnąć mogących, w razie, gdyby losy kraju powierzone zostały nieświadoméj ręce lub zbrodniczéj. Przez pół wieku modą było prorokować, że Anglja zbankretuje; ale przeciwnie, bogactwo jéj tak się wzmogło, że dziś z niewielkim trudem dźwiga dług, pod którym dawniej zdawała się uginać. Teraz głoszą, że ona zawali się pod ciężarem swojego systemu rękodzielnego. Trzeba zaś przyznać, że robota zamiast ubywać z jéj fabryk, przybywa do nich coraz bardziéj. To okazują powyżéj przytoczone liczby. Obce ludy tym więcéj dostarczają jéj sposobności do roboty, im bardziéj się zbogacają i im bardziéj same doskonalą się w sztukach przemysłowych. Na wszystkich punktach ziemi wznosi ona osady, które, chociaż nawet wybiją się, jak Stany Zjednoczone, stanowią dla Anglji najkorzystniejszą i najobszerniejszą klientelę handlową. Przedsięwzięła ona, przybrawszy w pomoc siłę, zaszczepić 500 miljonom ludzi zaludniającym Indje i Chiny, zamiłowanie w konsumacji towarów europejskich; jeżeli, rozwinąwszy swoją zwyczajną wytrwałość podoła w téj sprawie, jak to można przypuszczać, jeżeli otrzyma monopol zaopatrywania tych ludów, jak to zamierza, czyliż nie jest prawdą, iż nie może zabraknąć roboty dla jéj warsztatów? a wtedy system rękodzielny ogłoszony za zbliżający się do upadku, czyliż nie rozwinie się do tego stopnia, że to co dzisiaj nam się wydaje potwórnie wielkiém, za pół wieku, wyda nam się jakby zarodem i jądrem? To co tu przypuszczamy nie jest pewném, ale więcej niż możliwém, bo prawdopodobném. Niepewném zaś i zarozumiale zuchwałém jest twierdzenie o bliskiém zwaleniu się ogromnego gmachu wzniesionego przez naród angielski. I zamiast oburzać się na myśl utrzymania się potęgi brytańskiéj i prawdopodobnego jéj rozszerzenia się, trzeba aby Francja zrezygnowała się i usiłowała stawić czoło swojéj współzawodniczce, okazując się tak jak ona wytrwałą w zamiarach, szanującą prawa, zachowującą pewien ciąg i kolej w przedsiebierstwach, i jak Anglja niech nabierze biegłości w rozwijaniu w łonie własném nawyknienia do dobrze zrozumianéj pracy i zatrudnienia.

Odpowiedź na zapytanie: czy silne użycie mierzwy i podwyższona przez to wegetacja latorośli nie może zmienić a nawet zepsuć gatunku wina.

W roku 1836, pisze pan Moser z Wiednia, jeden z moich znajomych zakupił między pięknemi winnicami w okolicy Wiednia, przy Berchtholdsdorfs, około 800 sążni ogrodu winnego, którego położenie ze wszystkich stron było najpomyślniejsze. Grunt tego ogrodu składa się z gliny obfitującéj w wapno, która w głębokości 4 do 5 stóp spoczywa na pokładzie kamienia wapiennego. Pomiędzy gatunkami wina, które w tym ogrodzie i we wszystkich okolicznych winnicach są chodowane, najpiersze miejsce zajmują, czerwony muszkatel i czerwony Riesler, po nich najobfitszym jest jeszcze zielony muszkatel, inne gatunki są mało znaczącemi. Wino zbierane tu należy do najlepszych i najzdrowszych górnych win Austrji.

W tém tak pomyślném dla wina położeniu, mój przyjaciel sądził, iż może spodziewać się mieć z swego ogrodu, chociaż tylko dla rozrywki kupionego, dobry produkt, ale mocno się w tém omylił. Ten ogród bowiem prócz kilka dolnych kwater, od wielu lat nie był wcale mierzwionym i w ogóle uprawa jego niezmiernie była zaniedbaną. Dla tego na wiosnę 1836 roku pomimo użycia najstosowniejszéj uprawy, równie u starych jak i młodych winorośli okazał się tak mały wzrost, że młode wypustki, w czasie kiedy w sąsiednich dobrze umierzwionych ogrodach były już na 6 do 7 cali długie, tu zaledwie się ukazały. Wyjątek w tym względzie stanowiły wspomnione powyżéj nisko położone dobrze umierzwione kwatery, których młode wypustki już także 4—5 cali były długie. U tych ostatnich kwitnienie było o miesiąc wcześniejsze i obfitsze, naturalnie więc i wcześniejsza dojrzałość, a winogrona, które jeszcze w drugiéj połowie Sierpnia w stanie miękkim mogły korzystać z ciepłéj pogody, były zupełnie słodkie, kiedy tymczasem wszelkie inne latorośle wydały grona niezdatne do użycia, kwaśne, co było bardzo naturalném, ponieważ dopiero w końcu Września zaczęły mięknąć, a zatém musiały zupełnie obejść się bez ciepłéj pogody, która tak potrzebną jest do dojrzałości. We wszystkich sąsiednich dobrze utrzymywanych ogrodach w roku 1836 zebrano bardzo dobre wina.

Ponieważ w takim stanie rzeczy, przyjaciel mój nie miał ochoty zatrzymać na długo ten ogród, nie dano więc potrzebnego pognoju, ale uprawa ciągle porządnie postępowała. W ciągu trzech następnych lat okazał się prawie ten sam rezultat.

W ciągu tych lat miałem przytém sposobność uważania podobnego wypadku, w jednym ogrodzie położonym na płaszczyznach niższéj Austrji w gruncie łagodnym 6 stóp głębokim, złożonym z gliny spoczywającéj na krzemiennych pokładach, i rezultat był zupełnie podobny jak powyższy.

Muszę jeszcze o innym przypadku wspomnieć. Na jednéj wielkiéj równinie w Niższéj Austrji z gruntem gliniasto-piaszczystym, pod którym w niewielkiéj głębokości znajdował się piasek kwarcowy, znajduje się ze 30 lub 40 ogrodów po 400 sążni obejmujących, które z powodu

wielkiego oddalenia od wiosek, nie mogą być obficie zaopatrywane w gnój i prawie go wcale nie widzą. Jeden z posiadaczy nie lękając się kosztów, ciągle sprowadzał mierzwę i obficie używał jéj w swoim ogrodzie. Widziałem jego ogród w drugim roku po zagnojeniu. Już z daleka odróżniał on się od innych ogrodów winnych ciemną żywą zielonością, a jego grube latorośle, były obfitemi i pięknemi gronami pokryte. Zwiedzałem tę winnicę w pięć tygodni późniéj, to jest na początku Października i znalazłem winogrona doskonale dojrzałe i słodkie; ale i w innych ogrodach okolicznych, winogrona choć małe i skąpo rozsiane, były bardzo słodkie. Na tym przeto gorącym gruncie, jagody nie mierzwionych latorośli równie prędko dojrzewały jak i mierzwione; ja zatém podług poczynionych doświadczeń jestem tego przekonania, że gnojenie nietylko nie psuje gatunku wina, ale szczególniéj w chłodniejszym gruncie bardzo je poprawia, albowiem przez to wcześniéj dojrzewają. Przytém także bardzo zalecać należałoby manipulację, używaną szczególniéj w urodzajnych okolicach, odejmowania przed czasem kwitnienia słabych i zbytecznych wypustków, ale nawet późniéj, w przypadku, gdyby latorośl przepełniona była winogronami, należy mniejsze z nich odrzynać.

Co do mierzwy jaka zdaje się być najstosowniejszą do uprawy ogrodów winnych, ograniczam się na uczynieniu uwagi, że prawie każdemu praktycznemu ogrodnikowi znaném być musi, że gnój koński i owczy nie dobre są dla winnic, ponieważ te zbyt gorące mierzwy, szczególniéj w suchych latach, szkodliwe są winorośli.

Kilka słów z doświadczenia czerpanych, względem częstego upadku fabryk cukru burakowego.

Że ten rodzaj fabrykacji w każdym kraju gdzie przemysł i chęć pracy panuje, szybko się rozszerzał, to jest wiadomém; ale że podniecane zbyt ognistemi nadziejami, nieraz podobne fabryki jak grzyby powstawały na gruncie, gdzie ani ilość, ani jakość ziemi, nie dozwalała stosownéj uprawy buraków, o tém wiedzieć będą zapewnie prawie wszyscy przedsiębiercy podobnych fabryk; żaden jednak dotychczas nie chciał dobrowolnie zeznać, coby było nader użyteczném dla powszechnego dobra. Przedstawiam przeto cztery następujące punkta, jako główne powodu częstego upadku tych przedsięwzięć.

1) Nietylko obszerność fabryki, naczynia i robotnicy, stanowią pomyślność ekonomicznego przemysłu, ale nadto potrzeba przedewszystkiém, aby główna zasada ruchu, to jest dostateczny materjał do przerabiania, był pod ręką i to w wartości stale oznaczonéj według korzyści ekonomji. Tam tylko gdzie uprawa buraków daje dostateczną korzyść z gruntu, tam tylko może istnieć fabryka. Dla tego bardzo pożądaném byłoby, wyprobować poprzednio rozporządzalną ziemię, to jest czy bez szkody innych zasiewów może wydać oznaczoną ilość buraków, a ta próba najpewniéj dałaby się wykazać przez praktyczną uprawę. Wtedy dopiero stosownie do ilości zbioru buraków należy urządzić wielkość fabryki, i to zgodnie z rezultatami dokładnych doświadczeń zbieranemi.

2) Nie należy powierzać utworzenia i kierowania fabryki wiele obiecującemu chełpliwemu cudzoziemcowi, (gdzie sam właściciel nie posiada dostatecznego usposobienia naukowego do podobnego przedsięwzięcia), owszem stosowniejszém i patrjotyczniejszém byłoby, wysłać zdatnego krajowca z nabytemi poprzedniemi wiadomościami technicznemi i chemicznemi, na zwiedzenie różnych krajowych i zagranicznych fabryk, dla ukształcenia się praktycznie, potém naradzić się względem jego planów z mężami doświadczonemi, wybrać to co do miejscowości najlepiéj się stosuje, temu technicznemu chemikowi powierzyć prowadzenie fabryki, bo taki tylko w najściślejszém znaczeniu zdolny jest podobny zakład z naukową korzyścią kierować, chociażby trzy razy tyle trzeba mu płacić jak nowicjuszowi w tych dwóch niezmiernie ważnych wiadomościach i powierzenie fabryk podobnym pół mędrkom empirycznym, często było ich upadku przyczyną.

3) Stosownie byłoby dyrygującemu fabryką powierzyć także nadzór nad chodowaniem buraków, albo też trzymać do tego zupełnie osobnego agronoma, bo żeby ten sam ekonomista, który poprzednio zboże uprawiał, musiał następnie buraki uprawiać, mieć z tego więcéj trudu a nie więcéj dochodu, i pracować z taką gorliwością, jakby sam był fabrykantem, — to nie daje się pogodzić i nigdyby na dobre nie wyszło. Daléj ten agronom dostawia materjał do fabryki; ta zaś wydaje czysty dochód nieskończenie wyższy, niżby go cała ekonomja kiedykolwiek wydać mogła; dla tego ta ostatnia przyćmioną zostaje w oczach właściciela, co też przechodzi na kierujących rozmaitemi oddziałami; ztąd pochodzi zazdrość i chęć niszczenia wszelkiéj przemysłowości u urzędników ekonomicznych, co niejedną piękną fabrykę zniszczyć może.

4) Niech właściciel fabryki tak długo pozostanie przy jednéj metodzie, która mu korzystny rezultat wydała, dopóki albo przez niekosztowne albo wielocznie wielki zysk przynoszące zmiany nie będzie można całości poprawić; nie należy mu bynajmniéj chwytać się tego wszystkiego, co rozmaite dzienniki chwalą, powiększać przez to kapitał nakładowy i często produkcję zmniejszać, a w każdym razie podrożać. Mądry skromnie postępuje naprzód z osiągniętą raz korzyścią, czyta i słucha wszystko, ile mu czas pozwala, przypatruje się sam temu co za najznakomitsze uzna, i wybiera to, co najlepiéj odpowiada jego pieniężnym i miejscowym stosunkom; wielu bowiem fabrykantów pomimo wieloletniego zakładu, nie może wykazać czystego zysku dla tego, że corocznie wprowadzają zmiany, które przerywają robotę, co naturalnie łatwo do zupełnego upadku przyłożyć się może.

Zdaje mi się, że dla dobra prawdy napisałem tu kilka ważnych wyrazów doświadczenia względem zasadniczego złego w fabrykach zbliżających się do upadku; nie jest to jednak reguła bez wyjątku, i wiele innych jeszcze umyślnych lub nieumyślnych przyczyn przyspieszyć może upadek fabryk, ale wyliczenie ich byłoby za długiém.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

ZBOŻE.

Liverpool, 9 Lipca. — Dowozy w tym tygodniu są znowu znaczne, i składają się z 9,000 kwarterów pszenicy i 3,500 beczek mąki zagranicznéj, a 3,300 Qrt. grochu i 8,000 beczek mąki z Kanady. Wyjąwszy dnia wczorajszego pogoda ciągle była sucha i bardzo pomyślna dla żniw. Handel w skutku tego był zupełnie pozbawiony życia, albowiem tylko cząstkowe zakupywanie na chwilową potrzebę bez znacznych zmian ceny dopełnianemi były.

Dzisiejszy targ obficie był zaopatrzony we wszelkie rodzaje zboża i mąki, ale handlarzy było bardzo mało. Trwanie pomyślnéj pogody przyciskało stan targu, i chociaż wszystkie artykuły wystawiane były na przedaż pod nizkiemi nieco warunkami, odbyt jednakże był bardzo szczupły.

Hull, 30 Lipca. — Dzisiaj znowu musimy donieść o zupełnie oziębłym targu we wszystkich artykułach. W Londynie, Liwerpoolu i Wackfield ceny pszenicy były wczoraj znowu niższe o 1—2 szyl., a w ostatniém mieście ceny tak były zmienne, że w wielu przypadkach wynosiły o 8 do 10 szyl. niżéj jak przed dwoma tygodniami. Podobne przedaże wywierają tu bardzo szkodliwy wpływ na stan interesów, i chociaż zupełnie wstrzymujemy się od przymuszonych przedaży i większa część posiadaczy okazuje więcéj wytrwałosci, niżby się w obecnych okolicznościach spodziewać należało, jednakże w przedażach na wodzie potrzeba przyjmować niższe ceny. W Wackfield wczoraj żółta szląska pszenica placoną była 57 szyl. za Qrt. Nie można spodziewać się niższego cła od pszenicy, jeśli pomyślna pogoda potrwa dłużéj; wielkie jest prawdopodobieństwo, że ono owszem wkrótce podwyższoném zostanie, ponieważ średnie ceny już znowu opadają. Mamy tu znaczne dowozy owsa, który zaledwie po nizkich cenach daje się sprzedać małemi parjtami. Na mąkę owsianą bardzo jest mało pokupu.

Leith, 27 Lipca. — Od niejakiego czasu i na naszym targu okazała się oziębłość kupców, a przy pomyślnych widokach żniwa spodziewać się możemy zupełnie martwych interesów, jeśli teraźniejsza piękna pogoda nie ulegnie zmianie. W czasie upłynionego tygodnia co do pszenicy, tylko drobne przedaże miały miejsce po 62 szyl. za Qrt. Na większe partje nie było wcale kupców, a posiadacze chcieli ile możności zmniejszyć swoje zapasy. W ostatnich 10 lub 12 dniach zasiewy w ogóle uczyniły bardzo szybkie postępy i rzadko kiedy mieliśmy pomyślniejsze widoki co do pięknego żniwa, chociaż tylko względem gatunku, nie zaś względem ilości. Wiele jeszcze zależy naturalnie od pogody; powszechny jéj charakter był tak pomyślny, że można wróżyć najlepsze rezultaty.

Co do pszenicy pod kluczem, nie słyszeliśmy o zakupach, chociaż posiadacze mieli wielką ochotę przedania. Żądane ceny odpowiadają cłu 8 szyl., chociaż mniemają, że takowe spadnie na 7 szyl. Tutejsze zapasy zagranicznéj oclonéj pszenicy tak się zmniejszyły, że nasze ceny oddawna tak były nizkie, że nie możemy obawiać się dalszego zniżenia; chyba piękna pogoda długo potrwa, czego jednak nie bardzo można się spodziewać i jeśliby z zagranicy nadeszły bardzo obfite dowozy.

ŚREDNIA CENA ZYWNOŚCI.

Na ostatnich targach Warszawskich i Pragskich płacono: za korzec żyta rubli sr. 2 kop. 87 (złp. 19 gr. 4); pszenicy r. s. 5 k. 47 (złp. 36 gr. 15); jęczmienia r. s. 2 kop. 22 (zł. 14 gr. 25); — owsa r. s. 2 k. 30 (złp. 15 gr. 10); mąki pszennéj przedniéj r. s. 7 k. 80 (złp. 52 gr. —), ordynarnéj 6 ćwierci r. s. 8 k. 27 1/2, (złp. 55 gr. 5), żytniéj pytlowéj r. s. 4 k. 53, (złp. 30 gr. 6), gryczanéj korzec r. s. 3 k. 45 (złp. 23 gr 1); kaszy gryczanéj zwyczajnéj r. s. 4 k. 70 (złp. 31 gr. 10), drobnéj r. s. 7 k. 85 (złp. 52 gr 10), jęczmiennéj ordynarnéj r. s. 3 k. 15 (złp. 21 gr. —); siana centnar k. 48 (złp. 3 gr. 6); słomy k. 33 (złp. 2 gr. 6); sążeń drew sosnowych r. s. 6 k. 6 (złp. 45; — wół dobry od r. s. 45 do 36, (od 300 do 240 złp.); średni od r. s. 35 do 29 (od 235 do 193 gr. lichy od r. s. 28 do 21 (od 180 do 140 złp.); cielę r. s. 2 k. 13 (złp. 18); (złp. 12 gr. 10) wieprz dobry od r. s. 16 do 13 (złp. od 108 do 93 gr. 10); średni od r. s. 12 do 10 (złp od 88 do 66 gr. 20), lichy od r. s. 9 do 7 (od złp. 60 do 46 gr. 20); — masła funt k. 12 (gr. 24); słoniny funt k. 10 (gr. 20); kartofli korzec k. 67 1/2 (złp. 4 gr. 15); — okowity 10téj próby garniec k. 70 (złp. 4 gr. 24); 6tej próby garniec kop. 43 (złp. 2 gr. 26.)

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 9 *Sierpnia* 1842.		żądają R. s	żądają k.	dają R. s	dają k.
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów	2 M.	92	70	92	55
Gdańsk 100 talarów	2 M.	92	70	—	—
Hamburg 300 m. k.	2 M.	139	80	139	50
Londyn fun. sterlin.	3 M.	—	—	6	28
Lipsk 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sreb.	1 M.	—	—	—	—
Petersburg ditto	1 M.	—	—	—	—
Paryż 300 franków	2 M.	74	70	74	25
Wiedeń 150 zł. reńskich	2 M.	96	75	—	—
Wrocław 100 talarów	2 M.	92	40	—	—
2. MONETY.					
Rossyjskie Imperjały		5	13	5	12
Holend. dukaty nowe		—	—	—	—
ditto stare ważne		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie		—	—	—	—
Rossyjskie assygnaty		—	—	—	—
Austrjackie bilety bankowe za 150 złr.		—	—	—	—
3. PAPIERY.					
Listy zastawne białe, daw. bez kup. (*)					
ditto ditto nowe		14	82	—	—
Obligi skarbowe na zł. 1000		—	—	—	—
Obligacje cząstkowe na zł. 500		—	—	—	—

(*) Wartość kuponu kop. 7 5/6.